

# KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmskiowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 553

Poznań, piątek dnia 29 listopada 1929

Rok XXIV

## Projekty ustaw podatkowych

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Na niedzielnej posiedzeniu związku izb handlowo - przemysłowych w Warszawie będą rozpatrywane projekty ustaw podatkowych, opracowane przez min. skarbu.

Po ewentualnych poprawkach będą one przesłane do rady ministrów a około 20 grudnia wpłyną prawdopodobnie do Sejmu. (w)

## Doniosła ustawa

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Min. ref. rolnych opracowało bardzo doniosłą dla naszych stosunków projekt, dążący do wstrzymania nadmiernego podziału gruntów zwłaszcza w gospodarstwach małych i karłowatych.

Projekt przewiduje pewnego rodzaju przymus ubezpieczenia na życie dla ojca rodziny, po którego śmierci premia asekuracyjna byłaby wypłacana jednemu ze spadkobierców na spłatę rodnictwa. (w)

## Odpowiedź na protest rządu polskiego

Berlin, 29. 11. (Tel. wł.). W odpowiedzi na notę rządu polskiego protestującą przeciwko artykulowi „Vorwaerts” zatytułowanemu „Terror w Polsce”, niemiecki rząd spraw zagr. oświadczył, że panująca w Niemczech wolność prasy wyklucza zupełnie wywarcie wpływu przez rząd Rzeszy na polityczny kierunek danego dziennika. B. Z.

## Odroczona konferencja

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — W dn. 25 października miały rozpocząć się w Warszawie rokowania z Rumunją o umowę w sprawie regularnej komunikacji lotniczej. Rokowania te zostały jednak odroczone a nowy termin wyznaczono na 29 b. m. Tymczasem rząd nasz znowu otrzymał zawiadomienie, że delegacja rumuńska nie przyjedzie i prosi o odroczenie terminu do stycznia. Jest to już czwarte odroczenie w ciągu lat dwóch. (w)

## Posel Rauscher pozostał w Berlinie

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Posel Rauscher wbrew zapowiedzi nie przyjechał we czwartek do Warszawy z powodu przeciągającej się w Berlinie dyskusji na temat ratyfikacji układu likwidacyjnego. (w)

## Podniebny telefon

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Wczoraj pomiędzy godz. 14 i 15.30 inż. Bylewski dokonał drugiej próby swego wynalazku telefonu podniebnego.

W czasie lotu połączył się on ze stacją „Radja Polskiego” a przez nią z adiutanturą wicemin. spraw wojsk. Kozłowskiego.

Ponadto były prowadzone dwie inne rozmowy, które się w zupełności udały. (w)

## Konkordat cerkwi prawosławnej w Polsce

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Na zjeździe ukraińskich i białoruskich działaczy cerkiewnych postanowiono wyłonić komitet, który miałby opracować projekt konkordatu cerkwi prawosławnej w Polsce. (w)



Echa międzynarodowych zawodów konnych w Nowym Jorku w Madison Square Garden. Zwycięska drużyna polska w składzie (od lewej): por. Zgorzelski, por. Gzowski i por. Starnawski.

## Kapitulacja rządu chińskiego

*Chiny przyjmują warunki Sowietów — Zadowolenie w Londynie — Wycofywanie wojsk sowieckich — Oficerowie niemieccy w armji chińskiej*

Moskwa, 28. 11. (PAT). Jak wynika z ogłoszonych dziś dokumentów, konflikt sowiecko - chiński wszedł w ostateczną swą fazę.

Rząd mukdeński, widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie, zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnił nawiązanie rokowań. Rząd sowiecki wysunął jako kandydata do zarządu kolei Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Elsmonta jako zastępcę. Równocześnie agent Narkomindia w Chabarowsku otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami rządu mukdeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów oraz w sprawie uzgodnienia sprawy czasu i miejsca zwołania sowiecko - chińskiej konferencji.

Zwraca uwagę fakt, że pierwsza propozycja chińska w sprawie wznowienia rokowań była uczyniona stronie sowieckiej w dniu 19 b. m. a więc jeszcze w czasie trwania ofensywy sowieckiej w Mandżurji.

Londyn, 28. 11. (PAT). W tutejszych kołach politycznych wiadomość o rozpoczęciu rokowań chińsko - sowieckich w Chabarowsku, celem przywrócenia status quo na kolejach wschodnio - chińskich, przyjęto z uczuciem ulgi. Demarche rządu chińskiego u niektórych sygnatarjuszy paktu Kelloga, jak na przykład w Londynie oraz u sekretarza Ligi Narodów w Genewie, wywołało wyraźne zakłopotanie. Zdawało sobie sprawę z tego że 1) pakt Kelloga nie przewiduje żadnych sankcji i nie daje żadnych praktycznych możliwości zaradzenia danej sytuacji i 2) Liga Narodów w danym wypadku nie mogłaby skutecznie wystąpić, gdyż Sowieci nie są członkiem Ligi a poza tem W.

Brytania nie uważała za możliwe przystąpienie w tej sprawie do jakiegokolwiek akcji wspólnej bez udziału bardzo w niej zainteresowanych St. Zjednocz.

Wskutek tego rozpoczęcie rokowań w Chabarowsku jest tu uważane za jedynie skuteczne wyjście z kłopotliwej sytuacji.

Londyn, 28. 11. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Chabina przez Tokio, że wiadomość o wycofaniu wojsk sowieckich z terytorium chińskiego zdaje się potwierdzać.

Uchodzący z Dalainor informują, że oddziały sowieckie wycofują się z miasta, natomiast samoloty sowieckie dalej krążą nad linią kolejową. Wobec dezorganizacji nie zdano przywrócić normalnej komunikacji na tej kolei.

W kołach politycznych uważają, że akcja sowiecka miała na celu wywarcie presji na rząd mukdeński w kierunku przyspieszenia kroków porozumiewawczych.

Berlin, 28. 11. (PAT). „Frankfurter Ztg.” donosi o częstych wypadkach przechodzenia b. oficerów niemieckiej armji cesarskiej do służby republiki chińskiej.

M. in. przybył ostatnio do Pekinu b. pułkownik v. Alter, komendant placu w Hanowerze, celem objęcia katedry lotnictwa w akademii wojskowej. Do armji chińskiej wstąpił również b. komendant 13 plk. konnicy plk. Lasten.

## Komisarz rządowy w Lublinie

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — Wobec niemożności ukonstytuowania się zarządu m. Lublina, ma tam być powołany komisarz rządowy. (w)

## Z drogi na południe

(Korespondencja własna)

Aix en Provence, w listopadzie.

Przejechawszy granicę bawarską, zatrzymujemy się na noc w Ambergu, bogatym miasteczku przemysłowym, w którym opasli Niemcy dokładnie czytają gazety a ze ścian spogląda na nich Wilhelm ze swymi generałami. O godz. 10 rano wjeżdżamy do Norymbergi, miasta Albrechta Dürera. W pośrodku piaszczystej równiny, w północnej części starego miasta wznosi się Burgberg z pięciokątną wieżą, pochodzącą z XI w. Ratusz, rozpoczęty jako gotyk a wykończony w stylu odrodzenia, studnię Apolina wykonaną przez Piotra i Jana Vischera, muzeum germańskie, zbiory artystyczne i kulturalno - historyczne, kościół św. Wawrzyńca i Sebalda oraz pamiętny mur miejski z XIV wieku — obejrzelśmy w ciągu paru godzin. Następnie przejechaliśmy przez kilka mostów na rzece Pegnitz, poczem z placu Dürera, gdzie znajduje się pomnik tego słynnego malarza, udajemy się do domu, w którym ujrzał on po raz pierwszy światło dzienne.

Wszędzie widać dobrobyt, ale mimo to typ Bawarczyka wcale nie należy do sympatycznych.

Jesteśmy w Stuttgarcie. Jesienne, chłodne słońce oświetla szerokie, ozdobione ulice. Nigdzie nie widać śmieci ani nawet kawałka porzuconego papieru. Życie, pełne dobrobytu, płynie tu dawnym, równomiernym tempem, jakgdyby wojna światowa miała miejsce conajmniej przed stu laty. Nacjonalizm odzywa się na każdym kroku. „Niemcy używajcie tylko niemieckich samochodów”, gloszą napisy na skrzyżowaniu ulic.

Wyjeżdżamy za miasto. Jedziemy wąską serpentyną przez romantyczną okolicę Schwarzwald. Jest to jedno z najprzejmniejszych niemieckich pasm górskich. Wznosimy się powoli bajkowymi dolinami. Szosy wspaniałe. Ponieważ szybko się ściemnia, postanawiamy przenoćować w najbliższej wiosce. Okazało się, że jest to znana miejscowość kąpielowa, Wilbad z ciepłymi źródłami alkalicznymi. Jesteśmy bardzo zadowoleni, gdyż nocna jazda wielkim samochodem po serpentynach, przepelnionych wielkimi autobusami, wiozącymi śpiewających Niemców, bynajmniej nie należałaby do przyjemności.

Z lesistych gór splywa do naszego pokoju jesienny chłód. W restauracji hotelowej siedzi kilku zapóźnionych gości kąpielowych. Są wytrwali jak reumatyzm, który nie chce ich opuścić. „Niemcy, pijcie tylko niemieckie wino” — głosi plakat wiszący na ścianie. Opuściliśmy restaurację, aby zażyć jeszcze przechadzki. Za opuszczeniem załozonami luksusowych hoteli słychać neurasteniczny jazz-band, który na próżno stara się wytworzyć nastrój. — Tańce ustaly. Na ścieżkach, posypanych świeżym piaskiem, widnieją ciemne sylwetki. Odczuwamy melancholję jesieni. Zimno zdaje się odczuwać nawet białe lakierowane ławki, które opuściły park i tuła się do siebie pod pustą muszlą orkiestrową. Nastrój można zauważyć jedynie u hotelarzy, obliczających zyski długiego i pięknego sezonu.

Następnego dnia wczesnym rankiem wyjeżdżamy w dalszą drogę. Po godzinie jazdy następuje defekt w motorze. Zabieramy się ochotczo do pracy i wkrótce przeszkoda jest usunięta. Rozpoczyna się zjazd po zachodnim stoku górskim. Co chwilę musimy używać hamulec, które rozpalają się do czerwoności.

Przed Kehllem żegnamy się z niemiecką kuchnią. Formalności celne załatwiamy szybko i, przejechawszy most na Renie, stajemy w Strassburgu, któ-



ry powoli zamienia się na rdzennie francuskie miasto.

Lons le Saunier, do którego przyjechalismy wieczorem, leży w winodajnej kotlinie. Jak każde tutejsze miasteczko prowincjonalne, posiada swój stary klasztor z prastarym pięknym kościółkiem oraz muzeum z wielką biblioteką. Taka to już jest kultura tego szczęśliwego kraju.

Zatrzymujemy się w hotelu, obok którego kilku starszych panów zabawia się jakąś grą, do której używa dużych kul, podobnych do naszych kręgowych. Siadamy przy stoliku na dworze i z zainteresowaniem przyglądamy się werwie starszych panów, którzy zdają się nie mieć nic innego do roboty. Przypominamy sobie, że jesteśmy w kraju, gdzie pięćdziesięcioletni ludzie są nagle uważani za starych, gdzie ukończenie 50-tego roku życia jest uroczystością obchodzoną. Panowie grali aż do zmroku, poczem starannie udeptali i zamieścili cały swój plac. Dopiero wieczorem, przy kolacji dowiedziałem się z jakiegoś afisza, że był to trening do zawodów o mistrzostwo departamentu.

Rano wyjechalismy w dalszą drogę. Mijamy Bourg ze słynnym kościołem de Bron, jednym z najpiękniejszych we Francji, a po południu malowniczą kotlinę pomiędzy Jurą, Sewennami i Alpami docieramy do miejsca, gdzie Saona wpada do Rodanu. Tutaj znajduje się główne miasto dawnej Galji, obecny Lyon, centrum handlowe i przemysłowe.

Lyon jest to miasto, w którym bezustannie wszyscy gonią za pieniędzmi. Złazcza umieją to robić i gromadzić znaczne bogactwa w dzielnicach Guillotiere i Brotteaux. W artystyczno-przemysłowym muzeum znajduje się kolekcja starych tkanin. Tutaj dowiadujemy się, że Lyon słynie z wyrobów jedwabiu już od czasów Franciszka I. W pałacu des Arts galeria obrazów, rycin, rzeźb i medali. Z grubsza oglądamy wielkie ruchliwe miasto i spieszymy dalej na południe wzdłuż Rodanu.

Po opuszczeniu Lyonu drogą de Vienne wjeżdżamy na pagórki w pobliżu lewego brzegu Rodanu. Nad pozostałą za nami metropolią wyrobów jedwabniczych unoszą się gęste chmury czarnego dymu. Po trzydziestokilometrowej jeździe szosą, wysadzaną platanami, przejeżdżamy przez miasteczko Vienne, posiadające barwną przeszłość.

Na bulwarze de la Pyramide znajduje się jedyny na całym świecie architektoniczny zażytek, przedstawiający wewnętrzne urządzenie rzymskiego cyrku a w ulicy l'Hopital ruiny rzymskiego forum i teatru.

Pierwotny nasz zamiar dojechania jeszcze przed nocą do Valence został udaremniiony wskutek ulewnej deszczu. Światło reflektorów, rzucone przez nadjeżdżające z przeciwnej strony wozy, odbija się od mokrego asfaltu i poprostu nas oślepia. Nie chcemy więc ryzykować i zatrzymujemy się w jakimś mniejszym miasteczku. Ceny hotelowe wskazują, że znajdujemy się w pobliżu Côte d'Azur.

Rano mijamy całe szeregi samochodów. Jadą w nich turyści Francuzi. W jednym cała rodzina z masą wszelkiego rodzaju zapasów. Turyści tacy zatrzymują się zwykle w jakimś romantycznym zakątku, roztawiają składane krzeselka i stolki i fotografują się na tle ruin starego zamczyska.

Lecz oto Valence, dawna rzymska Valentia, w średniowieczu protegowana przez Fryderyka Barbarosę. Uniwersytet, założony w 1452 r., gościł w swych murach Rabelaisa. W miejscowej szkole artyleryjskiej porucznik Napoleon Buonaparte uzupełniał swe wykształcenie wojskowe.

Na obiad wjeżdżamy do Orange. Przy wjeździe wita nas piękny, dość dobrze zachowany łuk tryumfalny Cezara. Wogóle w tej okolicy turysta często ma wrażenie, że znajduje się w Italii. Docieramy do ruin teatru rzymskiego. Jest to imponujący gmach oparty o pagórek, prosty w dekoracji, ale robiący duże wrażenie swymi rozmiarami i proporcjami. Z ruin jeszcze dzisiaj wieje duma i niezmierna potęga.

Następny przystanek to starożytny Avignon, który wspomina czasy swej sławy, gdy w 14-ym wieku był siedzibą papieża. Z okresu tego zachował się pałac papieski, właściwie stara forteca, zamieniona obecnie na muzeum.

Oprócz tego uwagę turystów zwraca kościół Notre Dame des Doms z połączoną figurą Matki Boskiej na dzwonnicy a w muzeum Calveta antyki i malowidła szkoły francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej, niemieckiej i holenderskiej.

Z Avignonu przez okolice, obficie usiane winnicami, jedziemy dalej do Aix en Provence, które było najstarszą tutejszą kolonią rzymską. Konsul Sextius Calvinus założył w tym miejscu kąpiele, od których miejscowość ta otrzymała swą nazwę d'Aquae Sextiae.

Po orientacyjnej przejażdżce przez ulice miasta zostawiam samochód w garażu i siadam na ławeczce na Place des Aliés. Dokoła migają automobile, pod drzewami bawią się dzieci. Wszystko oddycha jakimś miłym, uszlachetniającym rytmem. Życie tutejsze nie posiada niemieckiej organizacji i dyscypliny, ale widać w nim za to wiele cech artystycznych i więcej indywidualności.

## Aresztowanie polskiego funkcjonariusza państwowego w Bytomiu

Bytom, 28. 11. (PAT.) Dzisiaj, dn. 28 listopada o godz. 8 rano został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez 2 urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego Urzędu Celnego w Rozbarku.

Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonariusza państwowego, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydium policji w Gliwicach, żądając podania

powodu aresztowania. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował konsułowi generalnemu, że Liszka został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Ze strony prezydium policji w Gliwicach oświadczone następnie, że od wyników przesłuchania wstępnego, które ma być dokonane w dniu 29 bm. przez sędziego, zależeć będzie zwolnienie względnie zatrzymanie Liszki w areszcie.

## Poszukiwanie mordercy z Duesseldorfu

Nowe listy zbrodniarza — Panika w mieście — Na tropie krwawego upiora

Berlin, 29. 11. (Tel. wł.) Dzienniki duesseldorfskie otrzymały dwa listy, w których charakter pisma wykazywał podobieństwo z pierwszym, autentycznym listem mordercy.

Autor listu załącza dokładny szkic okolicy Neuss, na którym krzyżem oznacza miejsce, gdzie w głębokości 80 cm zakopane są zwłoki niejakiej Marii Weiss, pochodzącej z Minden. Jako data zbrodni podany jest dzień 14-go sierpnia br.

Gdyby wdrożone przez policję poszukiwania za wspomnianą Weissową nie dały wyniku, podjęte zostaną prace w celu wydobycia zwłok. B. Z. Duesseldorf, 29. 11. (Tel. wł.) Zbrodnie tajemniczego upiora sprowadziły do miasta wielu korespondentów zagranicznych. Jeden z nich w następujący sposób opisuje panikę, w jakiej żyje obecnie Duesseldorf.

Miasto jest kompletnie wyprowadzone z normalnego trybu życia. Nikt nie mówi o niczym innym, jak tylko o nieznanym zbrodniarzu i jego 19 ofiarach. Ludność wzajemnie sobie nie dowierzają. Przechodnie podejrzliwie spoglądają jeden na drugiego. Każdy wzdryga się na myśl, że jeden z jego towarzyszy na ulicy, w kawiarniach, kinach, teatrach może być poszukiwanym przez policję postrachem kobiet. Wszyscy mieszkańcy Duesseldorfu zamienili się

w detektywów, którzy męczą swe mózgi rozwiązaniem tej strasznej zagadki. Kobiety personel składów, fabryk, pracowni robotnicze, uczennice i studentki, wogóle wszystkie kobiety, nawet i w dzień chodzą po ulicach grupami, co najmniej po trzy albo też w towarzystwie uzbrojonych mężczyzn.

Nikt nie ma ani chwili spokoju, gdyż obawia się otrzymania nowego listu od upiora ludzkiego, donoszącego o zamordowaniu dalszej ofiary.

Jeden z dziennikarzy był stale śledzony na ulicy a w hotelu stwierdzano jego identyczność.

Policja nie ustaje w śledztwie. Wszystkie jej telefony są przez cały dzień zajęte a wielki aparat urzędników kryminalnych naprzódno stara się wydobyć od jedynej pozostałej przy życiu ofiary, służącej Gertrudy Schultze bliższe szczegóły, dotyczące strasznego zbrodniarza. Dziewczyna jednak, którą znaleziono w zapadłej uliczce z 20 przeszło ranami kłótemi, powtarza jedynie: „był to mężczyzna wysoki, szczupły o wąskich długich rękach i miał bardzo złe spojrzenie”.

Duesseldorf, 29. 11. (Tel. wł.) Policja wpadła już podobno na trop zbrodniarza, aresztowanie którego oczekiwane jest w dniach najbliższych. x.

## Wycieczka rumuńska nad polskim morzem

Gdańsk, 28. 11. (Tel. wł.) Przybyła tu dzisiaj popołudniu wycieczka przedstawicieli rumuńskich izb handlowych, która zwiedziła port gdański, gdzie podpadła im zwłaszcza wielka liczba okrętów polskich.

Na molo i w dokach znajdują się obecnie m. in. „Warta”, „Katowice”, „Wilno” i jeden z okrętów polsko-brytyjskiego towarzystwa, utrzymującego stałą komunikację pomiędzy Gdańskiem i Londynem.

W objeździe po porcie towarzyszył Rumunom członek Rady portu, radca Zipper.

Goście rumuńscy o godz. 22 udali się do Warszawy. S. B.

## Ucieczka defraudanta

Gdynia, 28. 11. (Tel. wł.) Dyrektor Śmolin, kierownik tow. transportowego „Speed”, zawiadomił tutejszą policję, że urzędnik firmy niejaki Emil Skomorowski zdefraudował 16 tys. zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przypuszcza się, że Skomorowski uciekł do Estonii, gdzie mieszka jego żona.

Defraudant, który liczy 40 lat, jeździł często z Gdyni do Sopot, gdzie grywał w kasynie. S. B.

## Skutki niemądrego żartu

Wiedeń, 28. 11. (Radjo.) W St. Paul pewien pastuch otrzymał od swego chlebowodcy polecenie wbicia kilku gwoździ. Gdy chłopak nie mógł znaleźć młotka, gospodarz zażartował, że może użyć do tego celu jeden ze starszych granatów ręcznych, leżących na strychu.

Gdy chłopiec to uczynił, eksplodujący granat urwał mu obie ręce.

## Skrucha przestępcy

Kopenhaga, 28. 11. (AW.) Do prezydium policji w Kopenhadze zwrócił się niejaki Axel Jensen, urodzony w Ameryce, który przed kilku laty powrócił ze Stanów Zjednoczonych.

Jensen oświadczył przyjmującemu go komisarzowi, iż przed 8 laty popełnił wraz z bandą cały szereg włamań i grabieży w Nowym Jorku. M. in. przyznaje się do wykonania słynnego zamachu bombowego na bank Morgana w Nowym Jorku. Ofiarami tego kolosalnego zamachu bombowego padły 42 osoby zabite a kilka set osób zostało rannych.

Jensen zeznał dalej, że zamachu tego dokonał na polecenie jakiegoś Włocha, od którego otrzymał ładunki dynamitowe oraz 400 dolarów jako wynagrodzenie za zbrodnię. W jakiś czas później spotkał on owego Włocha w Texas. Włoch zginął od kuli swych współników a dla upozorowania wypadku ciało jego zostało rzucone pod pociąg.

Policja kopenhaska nie daje wiary krwawym opowieściom Jensena i przypuszcza, iż ma do czynienia z chorym umysłowo osobnikiem. W każdym bądź razie wydane zostały zarządzenia w sprawie skomunikowania się z władzami Stanów Zjednoczonych i sprawdzenia zeznań Jensena.

**„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!”**

## MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

83)

Obejrzał Amerykanina od stóp do głowy, chciał coś z jego twarzy przeczytać, ale że Soplica nie poparł swego oświadczenia ani uśmiechem, ani zachętą, czy pychą. — Konchel opuścił głowę. Dumał. Wreszcie rzekł, na pół badając jeszcze, na pół obojętnie.

— Tu by się zdała taka przystań rybacka w Jastarni. Cze to pon rozumieje się na morzu, te to lo pona w sam raz budacja.

Soplica milczał.

— Mogłoby też każdy jeden z maszoperki dać po kilka dydków od połowu, to by się w para lat zwróciło.

— A pan z Jastarni?

— Jo, ja jem z Jastarni.

Soplica zastanowił się przez chwilę. Przypominał sobie naraz tych chłopów — reemigrantów, z których

każdy, z zaoszczędzonym groszem wracając do kraju, marzył o tym, że dostanie kredyt rządowy, wybuduje się na swoim i spłaci sumiennie... Z chłopem polskim — najlepszy interes — powiedział ktoś wtedy. Bo jak wrośnie raz we własną ziemię, to już go żaden wicher z niej nie zdmuchnie.

Można kredytować. Odda.

— Nie widziałem jeszcze Jastarni — odparł obojętnie, zapalając fajkę.

— My by mogli jeszcze nawrócić — zachęcał rybak.

Soplica przypomniał sobie cel swojej podróży.

— Dzisiaj już nie. Przyjedzie pan po mnie pojutrze o tej samej porze. Obejrzę i zdecyduję zaraz. Jeżeli to będzie dla mnie interes, możemy założyć spółkę. Wy — dacie ryby. Ja — przystań i wędzarnię.

— Wędzarnia tam je — mruknął zawiedziony Konchel.

— Tem lepiej.

— My panie, musimy nasze ryby przedawać, bo to musi spłacać za te kutry rządowe.

— To wam rząd dał i kutry na kredyt?

Konchel zmieszał się.

— Te... jo...

— Kutry możecie wnieść do spółki. Rozumiecie, ja przecież muszę mieć jakieś gwarancje.

— E, pon be doch mógł nama taka przystań wybudować zadarmako. My doch som biedne ledzie. To każdy jeden ma dzecy.

— Nie panie. Za darmo nic nie ma — przerwał Soplica. — Potrzebna wam przystań — dobrze. Pomogę. Ale łaski wam czynić nie chcę.

Konchel ponuro opuścił głowę. Patrzył bokiem, śledczo.

— Więc pojutrze może pan przyjechać. To sobie już przedtem omówcie, bo moje pieniądze nie mają czasu czekać, ani na wasze namysły ani na targi. Tu jest dosyć do zrobienia nad morzem.

Rybak nie odpowiadał ani tak ani nie. Myślał, czy w tem nie kryje się jakaś spekulacja. Czekał aż go Soplica znów zagadnie. Wtedy już czułby się pewniej.

Soplica skończył jednak z tem. Zamyślił się.

Nie znał swego kraju. Nie znał zarębkującego go ludu. Niewątpliwie sprawy tutejsze dotąd traktował po-

wierzchnie. Lecz oto zdarzała się sposobność bliższego wniknięcia w nie, zrozumienia ich, a może... nawet wzięcia udziału w biegu powstającego tu życia.

Czyżby już się w coś zaplątał? Wszak jeszcze dziś rano powiedział sobie: — nie. I to zaraz po odebraniu tego dziwnego listu. Chciał tylko jeszcze sprawdzić teraz, czy Agnes w dalszym ciągu będzie na nim robiła wrażenie. Rybak przerwał ciągłość jego celowych poczyną swym oporem. Jaką że to strunę poruszył w Soplicy ten człowiek mu obcy, Polsce nieprzychylny, czy nie umiejący jeszcze rozumieć jej doniosłości? Ale czyż to może obchodzić Soplicę? Czy on ma się upominać o to rozumienie?

Spojrzał na rybaka, którego nos nieruchomy zdawał się wisieć ponad zieloną wodą i nagle przypomniał sobie odległe chwile swej włóczki po morzach i ładach.

W tej chwili, niby zwolane dźwiękiem alarmującego bębna, wychynęły z przeszłości mary jego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Piątek, 29 listopada 1929.

Słońce: wschód 7,37 — zachód 15,45 —  
długość dnia 8 godzin 8 min.  
Księżyc: wschód 5,35 — zachód 14,43 —  
przed nowiem.  
Kal. rz.-kat.: Saturnin — jutro Andrzej  
Op.  
Kal. słow.: Przemysław — jutro Ludo-  
sław.

### Zebrania

Dziś o 18 Stow. Urzędników Komunal-  
nych, u p. Jarockiego, ulica Maszta-  
larska 8a;  
o 19 b. uczniowie Państw. Szkoły Rze-  
mieślniczo-Przemysłowej, w szkole  
przy ul. Kluczborskiej 5;  
o 19,30 Pozn. Okr. Stow. Młodz. Polsk.  
odprawa naczelników w ognisku, pl.  
Nowomiejski 5;  
o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwalisze-  
wo-Śródka), u p. Pohla, Chwalisze-  
wo 37;  
o 20 Tow. Przemysłowe, w lokalu przy  
ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

### Wykłady — odczyty

Jutro o 18 w sali zakł. Mikrobiologii Le-  
karskiej Wąły Wazów 25, prof. dr  
Stan. Pawłowski: „Na lodowcu Pa-  
sterze, u stóp Grossglockneru“ (z  
przeżyciami);  
o 20 w sali 17 Collegium Minus, prof.  
U. P. dr. Michał Sobeski: „Platon“

### Różne

Dziś o 19,30 Pozn. Okręg Stow. Młodzieży  
Polskiej (odprawa naczelników wszy-  
stkich S. M. P.), w ognisku plac No-  
womiejski 5.  
Jutro o 19 Tow. Przem. „Jedność“ — za-  
bawa w „Boulevard“, pl. Nowomiej-  
ski 5;  
o 20 Sokolice (Łazarz) — herbatka z  
tańcami u p. Smoczyka, ul. Marsz.  
Focha 70;  
o 20 Koło Śpiewu im. „Moniuszki“ —  
zabawa w Domu Rzemieślniczym  
przy ul. Ratajczaka;  
o 20 Tow. Krawców — zabawa u p. Bay-  
erowej przy pl. Bernardyńskim.

### Licytacje

Dziś o 9 ul. Śniadeckich 26 — odkurzacz  
(Elektrolux);  
o 9,30 ul. Małeckiego 27 — szafa do  
pienędzy, maszyna do pisanja;  
o 10 ul. Małeckiego 6 — lustro;  
o 10,30 ul. Poznańska 20 — stół skła-  
dowy, regał;  
o 11,30 Św. Marcin 62 — kasa „Na-  
tional“, 250 pudełek pudru, 100 bute-  
lek wody kolońskiej;  
o 12 ul. Towarowa (f. Hartwig) — lo-  
komobila „Lanz“;  
o 12 ul. Wielka 25 — ctr. papieru do  
pakowania, rozm. guziki, 140 m płót-  
na i materiału, płaszcz, spodnie;  
o 14 Św. Marcin 62 — 5 beczek oliwy;  
o 16 pl. Karmelicki 1 — biblioteka,  
biurko, stolik, kredens, krzesła, le-  
żanka, garderoba, zegar.  
Jutro o 9,30 ul. Grunwaldzka 48 — lustro  
z podst.;  
o 10 ul. Wawrzyniaka 43 — szafa do  
pienędzy, 6 biurek, 3 maszyny do pi-  
sania;  
o 11 ul. Drużbackiej 7 — młynek, wa-  
ga z ciężarkami;  
o 12 ul. Woźna 10 — nożyce do kraja-  
nia blachy;  
o 12,30, godz. 13,30 i 14,30 Św. Marcin  
nr. 62 — 100 pendzli, 2 beczki farby  
malarskiej (białej), 136 gebek, 2 becz-  
ki rycynusu;  
o 15,30 ul. Graniczna 5 — bufet, stół  
z apar. do piwa, szafa oszkl., 5 stołów.

### Teatr Wielki

Dziś — „Tatry“, balet-opera Nowowiej-  
skiego.

### Teatr Polski

Dziś — „Miłość czy pieśń“.

### Teatr Nowy

Dziś — „Azais“. Gościnny występ Juno-  
szy Stępowskiego.

## Z opery

### Premjera „Casanovy“ Różyckiego

Nastroj odświętny, widownia prze-  
pełniona, publiczność chętnie wchła-  
nia potoki melodji, rozkoszuje się roz-  
śpiewaną sceną i śledzi z zapalem każ-  
dy szczegół akcji, której jest podostat-  
kiem. Podziwia grę artystów, odpo-  
wiada na każdy ich silniejszy porwy  
własnym uniesieniem, darząc ich moc-  
nymi oklaskami.

Powodzenie na całej linii z owacy-  
nym wywoływaniem autora i brawa-  
mi dla wykonawców.

„Casanova“ znalazł w naszej pu-  
bliczności bardzo wdzięcznych słucha-  
czy i utrzyma się napewno długo na  
scenie.

W czem leży wabik tej tragikome-  
dji muzycznej i jaki był jej przebieg  
na preinjerze u nas nie możemy z po-  
wodu spóźnionej pory w tej chwili się  
rozwozić i odkładamy to do następ-  
nego numeru.

St. Wiechowicz.

## Epilog morderstwa dwu osób

Sieradzki zasądzony na 6 lat ciężkiego więzienia

Przez salę rozpraw IV wydziału  
karnego sądu okręgowego w Pozna-  
niu przesunęła się w dniu 28 bm. po-  
nura tragedia rodzinna.

Za krótkimi stanął 44-letni Ignacy  
Sieradzki, któremu oskarżenie zarzu-  
cało, że w Krosinie pow. obornickiego  
zabił 16 sierpnia rb. teścia swego, Ja-  
na Mazura i sekwestrata Wojciecha  
Kulkę.

Ohydny ten czyn przedstawia się  
w świetle faktów w sposób następu-  
jący:

Sieradzki ożenił się z córką gospo-  
darza Jana Mazura, otrzymując w za-  
pisie gospodarstwo. Rodzina Mazura  
składała się oprócz ojca z 3 córek i 2  
synów, którzy zginęli w czasie wojny  
światowej. Z początku zdawało się,  
że wszystko było w porządku — lecz  
po kilku tygodniach zaczęto starać się  
za wszelką cenę o unieważnienie za-  
pisu, zwłaszcza, że pozostałe córki czu-  
ły się pokrzywdzone w podziale ma-  
jątku, a w dodatku Sieradzki miał się  
zle obchodzić z teściem i Marią Mazu-  
równą. Zatarci powstawały coraz  
częściej, strony nie mogły się pogodzić,  
a majątek na tem cierpiał, gdyż pło-  
ny znacznie się zmniejszały.

Aby wszystkiemu temu kres poło-  
żyć, sąd zamianował niejakiemu W.  
Kulkę sekwestratorem spornego ma-  
jątku. Awantury jednakże nie usta-  
wały. Oskarżony spłacił wreszcie E-  
milję Mazur sumą 6 tys. zł i zamie-  
rzał podobnie uczynić z Marią, lecz  
warunki, stawiane przez nią, były zbyt  
wygórowane. Podobno również i Kul-  
ka odnosił się nieprzychylnie do Sie-  
radzkiego, co wszystko razem podnie-  
cało oskarżonego.

Krytycznego dnia znowu powstał  
ostry zatarg o mleko dla Sieradzkich,  
w co się wmieszał również i oskarżo-  
ny. Działo się to w obecności sekwe-  
stratora Kulki. Podniecony niesna-  
skami Sieradzki pobiegł do pokoju po  
browning i po krótkiej wymianie słów  
począł z progu strzelać w kierunku te-  
ścia i Kulki, dając ogółem 7 strzałów.  
Postrzeleni zdołali zawlec się jeszcze  
do mieszkania, skąd odwieziono ich  
później do szpitala, gdzie zmarli. Po  
dokonanej zbrodni Sieradzki ubrał się  
i odjechał na rowerze do Połajewa, w  
celu zgłoszenia się na policję, gdzie go  
też od razu zamknięto.

Po wysłuchaniu Sieradzkiego, ze-  
znawali liczni świadkowie.

Antoni Cieslak, kupiec z Połajewa,  
był krytycznego dnia u oskarżonego  
i ani się spozostregł, jak doszło do tra-  
gedji. Świadek widział strzelającego  
z pręgu Sieradzkiego a Kulka miał ka-  
mień w ręce. Sądził jednak, że w re-  
wolwerze są ślepe naboje.

Maria Mazur, szwagierka oskarżo-  
nego, nie korzysta z dobrodziejstwa u-  
stawy i zeznaje, że Sieradzki często bił  
ją i ojca. Razu pewnego przyszedł z  
siekaczem w rękę i powiedział: „Je-  
szcze się rusz dziadu, to cię zasiekę —  
ja teraz tu jestem panem“. Za pobicie  
ojca Sieradzki został sądowo ukar-  
any. Następnie świadek opowiada,  
jak doszło do tragicznego wypadku.

Dalej zeznawali: Pelagia Pieniec-  
ka, St. Mielcarek, komendant policji  
w Połajewie, A. Kaźmierczak, W. Bu-  
kowski itd.

Stanisława Sieradzka również nie  
korzysta z dobrodziejstwa ustawy i po  
zeznaniu zostaje zaprzysiężona.

Zeznania jej odbiegały od ze-  
znań innych świadków. Prokurator  
Gardulski zastrzegł się co do wytoce-  
nia S. ewent. procesu o krzywoprzysię-  
stwo.

Dalsi świadkowie, jak Nowak, jego  
żona Emilia z domu Mazur, wdowa J.  
Kulkowa, Szpinger i inni zeznaniami  
swemi obciążają oskarżonego.

W dalszym ciągu zeznawali jeszcze  
J. Mielcarek, A. Stachowiak, B. Pacek,  
M. Krzyśko, K. Ciesiolka, dr Ewert i  
wielu innych.

W końcu przesłuchano znawców dr  
Łagune i dr. Paszkietę, którzy przepro-  
wadzali sekcję zwłok. Przyczyna śmier-  
ci były krwotoki wewnętrzne. Po za-  
twierdzeniu szeregu formalności i przesłu-  
chaniu biegłego, fabrykanta broni T.  
Jaruszewskiego oraz dodatkowych  
świadków, zamknięto przewód sądowy,  
poczem głos zabrał prokurator.

Obronca oskarżonego adwokat Krzy-  
żankiewicz stwierdza, że oskarżony is-  
totnie strzelał, ale faktu tego nie można  
wziąć jako punktu wyjścia do oceny wi-  
ny oskarżonego. Oskarżony, nie miał  
zamiaru zabijać; winę moralną ponosi  
tu ktoś inny. Obronca w doskonałym  
swem przemówieniu prosi o uwolnie-  
nie swego mandanta względnie o łagod-  
ny wymiar kary.

Trybunał uznał oskarżonego win-  
nym umyślnego zabójstwa bez zastano-  
wienia w dwóch wypadkach i zasądził  
Sieradzkiego za każdy wypadek po 5 lat  
ciężkiego więzienia, którą to karę za-  
mieniono łączną karą 6 lat ciężkiego  
więzienia.

W motywach podano, że oskarżony  
miał liczne spory z teściem i żył w nie-  
przyjaznych z nim stosunkach oraz, że  
groził mu zabiciem. Sąd nie przyjął  
jednak, że zabijał z zastanowieniem.

Obronca zgłosił w imieniu oskarżo-  
nego apelację. (z)

## Odgłosy wyborów akademickich

Prezydium wiecu akademickiego,  
odbytego w poniedziałek w Collegium  
Medicum, prosi nas o zaznaczenie, że  
wiec miał charakter uniwersytecki a  
przedstawiciele młodzieży Wyższej  
Szkoły Handlowej byli obecni jedynie  
jako goście, nie brali czynnego udziału  
ani też nie byli reprezentowani w pre-  
zydium. Również uchwalona przez a-  
klamację rezolucja dotyczyła formalnie  
jedynie młodzieży uniwersyteckiej.

Niemniej jednak podkreślić należy,  
że front obu uczelni akademickich był  
jednolity, ponieważ młodzież Wyższej  
Szkoły Handlowej przyłączyła się do  
powyższych rezolucji, dając temu wy-  
raz w samym akcie głosowania.

## 100 beczek piwa w kanale

Stany Zjednoczone mają wiele kło-  
potu z prohibicją. Olbrzymie to pań-  
stwo posiada 5000 kilometrów wzdłuż  
i wszerz, co ogromnie utrudnia strzeże-  
nie tak rozległych granic. Doskonałe  
zorganizowane bandy przemytników  
grasują wciąż na wybrzeżach oceanów  
Atlantyckiego i Spokojnego, przywożąc  
zakazany alkohol, który jednak tylko z  
wielkim trudem przedostać się może do  
środku kraju.

Bądź co bądź policja prohibicyjna  
nie zaspia sprawę, o czem świadczą u-  
stawiczne afery przemytnicze, które  
nierzaz przybierają nieprawdopodobne  
wprost rozmiary.

Oto ostatnio policja nowojorska prze-  
prowadziła równocześnie 35 rewizji w  
różnych punktach miasta i wykryła ca-  
łe, doskonałe zorganizowane przedsię-  
wzięcie przemytnicze z centralą w  
Highland pod N. Jorkiem. Siedzibą  
przedsiębiorstwa była willa o opance-  
rzonych wewnątrz ścianach, zbrojna w  
karabiny maszynowe, granaty, broń ga-  
zową i t. d. Ze znalezionych ksiąg han-  
dlowych dowiedziano się, że to przed-  
siębiorstwo przemytnicze w ciągu pół-  
roczia zarobiło na czysto 2 miliony do-  
larów. W piwnicach willi odkryto ol-  
brzymie składy alkoholu, z czego 100 be-  
czek piwa wyłano natychmiast do ka-  
nału. O niezmiernie ciekawej tej spra-  
wie przynosi zajmujący, bogato ilustro-  
wany artykuł ostatni numer „Wielko-  
polskiej Ilustracji“.

„Skarby przeszłości w kościołach  
Wielkopolski“ przynosi szereg dosko-  
nalszych zdjęć cennych zabytków sztuki  
kościelnej z epoki wczesnogotyckiej,  
którym doskonałą pracę poświęcił zna-  
ny już badacz dr. Alfred Erosig, kustosz  
Muzeum Wielkopolskiego.

Zajmujący, bogato ilustrowany ar-  
tykuł p. t. „Krwawe ślady“ mówi o za-  
machach i morderstwach politycznych  
ostatnich dziesiątków lat.

Amatorzy kanarków z zajęciem prze-  
czytają doskonały artykuł o tym skrzy-  
dlatym przyjacielu ludzi który jest za-  
razem, o czem się nie wie, wybawca  
górników. Dla sportowców i nie spor-  
towców wiele nieznanych ciekawych  
szczeółów przynosi artykuł o królu pil-  
karzy, Zamorrze.

Przepiękne fotografie ilustrują bar-  
wną korespondencję z Barcelony o naj-  
większej fontannie świata, która jest  
główną atrakcją tamtejszej wystawy.

Poza tem widzimy całe mnóstwo fo-  
tografii i ilustracje najważniejszych  
wypadków w kraju i zagranicą, jak  
zgon Clemenceau, zwycięstwo jeźdź-  
ców naszych w Ameryce, poświęcenie  
nowej elektrowni w Poznaniu, nieuda-  
ły start lotzki latającej „Romar-Rohr-  
bach“ i t. d. Niezwykle bogaty numer  
uzupełnia dalszy ciąg zajmującej po-  
wieści „Mahatma“ oraz zwykłe działy  
stałe jak mod. bajka dla dzieci, nowe-  
la, humor i szarady.

Czytanie i abonowanie „Wielkopolska  
Ilustracji“.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

\* Oświadczenie. Za oszczerstwa, za-  
rzucone mi w „Nowym Kurjerze“ nr. 274  
na stronie 9 dnia 27 listopada rb w zwi-  
zku z wystawieniem mojej sztuki histo-  
rycznej p. tyt. „Spisek Podchorążych“  
oświadczam, iż sprawę kieruję do Zawo-  
dowego Związku Literatów i Syndykatu  
Dziennikarzy Wielkopolskich z prośbą o  
jej rozpatrzenie, a po wyjaśnieniu prze-  
każę ją prokuraturze. — Tadeusz Estej-  
ka-Kaczmarek.

\* Św. Mikołaj w orszaku wspania-  
łym zawita w niedzielę, 1 grudnia do Po-  
znania i zgotuje o godz. 16 naszym mi-  
sińskim bajeczne przyjęcie w salach „Bou-  
levard“ przy pl. Nowomiejskim 5. W tym  
celu Panie Konferencji Farnej p. wezw.  
Św. Józefa czynią już od wielu dni pilne  
przygotowania. Będą więc malownicze  
tańce i korowody, teatr krasnoludków,  
wesole gry i różne inne zabawne popisy.  
Największą moc niespodzianek zawierać  
będzie przede wszystkim gwiazdkowy róg  
obfitości dla grzecznych dzieci.

## Z WIELKOPOLSKI

\* Śmigiel. (Z Rady miejskiej.) Na  
ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej za-  
twardzono pożyczkę 23 000 zł z Komunal-  
nej Kasy Oszczędności oraz 18 500 zł na  
kupno domu od p. Hemerlinga dla bezdo-  
mnych naszego miasta. Następnie uchwa-  
lono dodatek do budżetu miasta na rok  
1929-30 w wysokości 14 000 zł, budżety mia-  
sta i szkoły powszechnej na rok 1930-31,  
pierwszy na 100 000 zł, drugi na 11 989 zł.  
Po załatwieniu tych spraw zatwierdzono  
uchwałę magistratu, dotyczącą wniosku  
do dyrekcji P. K. P., celem zmiany nazwy  
stacji kolejowej Bojanowo Stare na Śmi-  
giel. Wybrano również komisję szacun-  
kową dla podatku dochodowego na czas  
od 1930-1932 r. Weszli do niej pp. Stacho-  
wiak Maksymilian, Skoracki Józef i Sto-  
ker Ludwik a jako zastępcy Larek Sym-  
forjan, Stróżyk Antoni i Benysiewicz  
Władysław. Po wyborze komisji szacun-  
kowej uchwalono pobierać na rzecz mia-  
sta 1/4 podatku przemysłowego względnie  
obrotowego, a od świadectw przemysło-  
wych i kart rejestracyjnych 15 proc. (sl.)

Olbrzymi sukces wielkiego arcydzieła fil-  
mowego p. t.

## „Hrabia Monte Christo“

Wyświetlane od dwóch dni na ekr-  
anie teatru świetnego „Słońce“ głośne ar-  
cydzieło filmowe p. t. „Hrabia Monte  
Christo“ odniosło z miejsca olbrzymi su-  
kses kasowy i artystyczny. Na pierwszych  
przedstawieniach w środę i czwartek pu-  
bliczność na wszystkich seansach wypeł-  
niała po brzegi salę, zachwycając się tem  
wielkim dziełem kinematografji świato-  
wej. Sądząc z owacyjnego wprost przy-  
jęcia filmu zarówno przez krytykę jak i  
publiczność „Hrabia Monte Christo“ ma  
zapewnić rekordowe powodzenie. Zwr-  
camy uwagę P. T. Publiczności, że pomi-  
mo olbrzymiego powodzenia

## „Hrabia Monte Christo“

wyświetlany będzie nieodwołalnie tylko  
kilka dni — poczem na ekranie „Słońca“  
urzemy II serję tego wielkopomnego ar-  
cydzieła p. t.

## „Zemsta hrabiego Monte Christo“

Druga serja wspaniałego tego filmu  
jest o wiele jeszcze piękniejszą od pierw-  
szej i odznacza się niebywałą, królewską  
wprost wystawą, przepyszniemi zdjęciami  
słynnych balów paryskich, świetnie od-  
danemi scenami erotycznymi oraz cudo-  
wnemi wprost zdjęciami wschodnimi.

Miłośnicy kina!!! Miłośnicy prawd-  
wie pięknych filmów — korzystajcie ze  
sposobności podziwiania wielkiego arcy-  
dzieła i spieszcie do „Słońca“.

## Przedstawienia dla dzieci i młodzieży w teatrze „Słońce“

Najbliższe przedstawienia dla dzieci i  
młodzieży po cenach minimalnych odbę-  
dą się w teatrze „Słońce“

Jutro, w sobotę, 30 listopada b. r. i w nie-  
działę, dnia 1 grudnia o godz. 3 popoł.

Piękny program tych przedstawień  
obejmuje tym razem: I. Aktualne tygod-  
niki rozmaitości. II. Ciekawe filmy kra-  
joznawcze: STOLICA BRAZYLJI — Kraj  
pięciu jezior — Arena zaginionych ras.  
III. Ciekawy film p. t. „Nowoczesna cera-  
mika“ a na zakończenie arcywesołą ko-  
medję p. t. „Arka Noego“.

Geny biletów najniższe: Ga'y parter  
po 50 gr, cały balkon po 1 zł. Bilety do  
nabycia w dniu przedstawienia od godz. 12  
w poł. przy kasach „Słońca“ P 3328



— **Królewska Nowawieś.** (Zgon kapłana.) Zmarł tu wielce lubiany i czczonej proboszcz miejscowy i dziekan w brzeski s. p. ks. Apolinary Karnowski w wieku 58 lat życia. Zmarły kapłan był słynnym kaznodzieją i śmierć jego wywołała wśród parafian głęboką żałobę. — Niech odpoczywa w pokoju.

— **Szamotuły.** (Kradzieże.) W Kaziemierzu włamali się w tych dniach nie-wysiedzeni sprawcy do mieszkania ks. prob. Kemnitz i zabrali artykuły spożywcze, wartości około 1000 zł. — W Bobrowie włamano się do szopy w zabudowaniach Stanisława Rojny. Złodzieje zabrali rower i drob łącznej wartości kilkuset zł. — Poza tem wtargnęli włamywacze w Szamotułach do przytuliska dla starców, gdzie zabrali około 50 kg pierza, wartości około 900 zł. (k)

— **Zbąszyń.** (Licytacja.) Urząd Celný w Zbąszynie ogłasza następującą licytację: Dnia 2 grudnia 1929 r. o godzinie 10 odbędzie się w sali rewizyjnej Urzędu Celnego w Zbąszynie sprzedaż w drodze publicznej licytacji następujących towarów: odzież, bielizna oraz konfekcja damska, męska i dziecięca, pończochy i wyroby jedwabne, półjedwabne, wełniane i bawełniane, firanki, obrusy i serwety, obuwie dziecięce, torebki skórzane damskie, wyroby galanterijne kosztowne i zwykłe, przybory toaletowe, gramofony, płyty do gramofonów, naczynia szklane, porcelanowe i fajansowe, wyroby z gumy, wyroby z drzewa, wózek dla dzieci, obrazy w ramach, wyroby z miedzi, konserwy, cukierki, czekolada, wino, zabawki i wiele innych towarów. Poza tem widnieją w spisie różne aparaty, maszyny i części do nich, oraz przedmioty używane, a zgubione przez podróżnych. Spis towarów wczyszczonych na licytację przeglądać można w Urzędzie Celnym w Zbąszynie, pokój 9. (zt)

— **Srem.** (Kradzież win.) W Zbruchowie włamano się do piwnicy nauczyciela Michała Skrzypczyńskiego. Nieznani złodzieje zabrali kilkanaście butelek win, wartości około 200 zł.

— **(Aresztowanie.)** W tych dniach skradziono w Łęgu, majątności p. Władysława Taczanowskiego, parę luksusowych szorów. Jako sprawcę kradzieży aresztowano Leona Marciniaka z Nochowa, który przyznał się do winy, a współnika jego, niejakiego Wacława Piegalskiego ze Sremu aresztowano w Kaliszu przy sprzedaży szorów. (k)

## Z TEATROW

**Teatr Wielki.** Dziś, w piątek „Tatry” W sobotę, 30 bm. po raz drugi opera Różyckiego „Casanova” z pp. Bojar-Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Kisielską, Drabikiem, Karpackim i in.; przy pulpicie dyr. Wojciechowski. Opera ta, dzięki pięknej muzyce, ciekawej treści i pierwszorzędemu wykonaniu na premierze była przyjęta wprost entuzjastycznie. Publiczność, szczególnie wypełniająca teatr, oklaskiwała obecnego na premierze kompozytora oraz wszystkich wykonawców.

**Teatr Polski.** Dziś, w piątek raz jeszcze wyborna komedia K. Dunin-Markiewicza i M. Fijałkowskiego „Miłość czy pieśń”. Jutro i w niedzielę wieczorem przyjęta z entuzjazmem przez prasę i publiczność świetna komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róża” z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej. „Adwokat i róża” dzięki wybitnym zaletom literackim i doskonałemu wykonaniu zdobył nadzwyczajny sukces.

**Teatr Nowy.** Dziś, w piątek ciesząca się olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Nowego znakomita komedia Verneuil'a p. t. „Azais” z K. Junoszą-Stepow-

skim, niezrównanie kreującym postać barona Würtza. Junosza-Stepowski jest tak w tej roli doskonały, że publiczność wybuchła niepowstrzymanym śmiechem, nagradzając naszego znakomitego gościa — mistrza sceny polskiej — niemiłkającymi oklaskami przy otwartej kurtynie. Obsadę stanowią pp. Jerzmanowska, Trojanowska, Żeromska, Bystrzyński, Mazanek, Pionka-Fischer, Smoczyński i Tyleczyński.

## FILM

„Szlakiem hańby” — Kino „Metropolis”

Polski film! Witamy go — podobnie, jak ostatnie dzieła naszej produkcji — z uczuciem zadowolenia, tem bardziej, że utrzymany jest na linii, reprezentowanej przez czołowe obrazy polskie.

Temat zaczerpnięto z powieści Antoniego Marzyńskiego. Handel żywym towarem. Temat ogólnospołeczny i trudny do zrealizowania, gdyż bez specjalnego wysiłku można było utrafić w nieodpowiedni ton, zarzucić szlachetną nutę scenariusza i przepoić go pierwiastkami drastycznymi. Tę niebezpieczną rafę reżyserzy Krawicz i Niemirski ominęli szczęśliwie i ten fakt należy poczytać im za zasługę, choć ogółem praca ich nie wykazuje żadnych nowych objawów. Zachowali właściwy umiar a to już znaczy bardzo dużo.

Zdjęcia Alberta Wywerki są poprawne, mimo, że operator ten może dać znacznie więcej. Dekoracje utrzymują się w odpowiednich ramach.

A teraz aktorzy! — Marja Malicka wygląda bardzo ładnie i wlewa w grę wiele naturalizmu, natomiast Zofia Batycka winna pamiętać, że talent więcej znaczy od urody. Zawidzanka i Bronisłówna w epizodach — dobre, lecz Czartorzyska wypadła blado. Wśród mężczyzn świetny jest Bolesław Samborski w podwójnej roli. Rzeczywiście możemy się nim poszczycić. Pozostali — choć nie dorównują Samborskiemu — spisują się dzielnie.

Film warto obejrzeć, gdyż jest dowodem, że polska produkcja filmowa coraz pewniejszą stopą staje na drodze rozwoju. (a)

„Wielki człowiek” — Kino „Colosseum”

Walka przedwyborcza w Ameryce jest bardziej ożywiona, aniżeli u nas. Przy zwalczaniu przeciwnika i forsowaniu własnego kandydata nie przebiega się w śród kach i używa każdego argumentu, oddziałującego na tłumy. Skromny pracownik Tow. Komunikacji Podziemnej mimo woli staje się narzędziem w walce przed-

wyborczej. Kreowany na bohatera, obnoszony na rękach, dopóki jest potrzebny, po ukończeniu walki wyborczej musi wrocić do skromnej swej roli i przestaje być wielkim człowiekiem. Film ma na celu ośmieszenie metod walki wyborczej a równocześnie jest złośliwym przycinkiem, wymierzonym w stronę przemożnej pani Prasy, która, kierując sympatjami publiczności, potrafi czarne wybielić a białe oczernić. Dziesiąta muza załatwia przy tej sposobności własne porachunki z panią Prasą.

Główną akcję zabawnej komedii przeplatają komiczne epizody, wskutek czego widownia często wybucha chóralnym śmiechem.

Nad program wyświetlany jest tygodnik filmowy i zabawna jednoaktówka. (kr.)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 28. 11. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,49; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Praga za 100 złotych wypłaty na Warszawę 377,00; Wiedeń za 100 złotych czeki 79,49—79,77; Zurych za 100 złotych 57,80; Berlin za 100 złotych noty grubsze 46,60—47,00; wypłaty na Warszawę 46,70—46,80; na Katowice i Poznań 46,725—46,925.

### GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 28. 11. (PAT.) Akcje: Zieloniewski 71,50; Elekrownia w Sierszy 51. Lwów, 28. 11. (PAT.) Akcje: Chodorów 165; Gazy Wschodnie 21,50—22,00.

### GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 28. 11. (PAT.) Zboże: — Żyto 26,60—27,00; pszenica 41,50—42,50; o-wies jednolity 25—26; jęczmień na kaszę 25,50—26,50; jęczmień brow. 27—29; groch polny 37—42; rzepak 78—80; mąka pszen na luksusowa 72—75; 0000 — 62—66; otręby pszenne schale 20—21; średnie 17,50 do 18,00; żytnie 15,00—15,25; kuchy lniane 44—45; rzepakowe 33,50—34,50.

Lwów, 28. 11. (PAT.) Notowania bez zmiany.

### W sprawie eksportu zboża

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Niemiecy eksporterzy zboża, którzy w ubiegłym tygodniu bawili w Polsce i rokowali z przedstawicielami polskich organizacji rolniczych w sprawie uzgodnienia działalności na rynku międzynarodowym, będą prowadzili dalsze rokowania w tej sprawie na terenie Berlina. (w.)

## Notowania dewiz z dnia 28 listopada 1929

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-iczej)

| Dewizy     | Stopy<br>Lyskont | Paryż:<br>w złocie | Notowania<br>za | w War-<br>sawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym<br>Jorku | Paryżu  | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|------------|------------------|--------------------|-----------------|-----------------|---------|----------|----------|----------------|---------|--------|---------|---------|
| Warszawa   | 8 1/2            | —                  | 100 zł.         | —               | —       | 46,70    | 43,49    | —              | —       | 377,00 | 57,80   | 9,49    |
| Poznań     | 8 1/2            | —                  | 100 zł.         | —               | —       | 46,725   | —        | —              | —       | —      | —       | —       |
| Gdańsk     | 6 1/2            | 173,52             | 100 Gd. gld.    | —               | —       | 81,40    | —        | —              | —       | 858 50 | —       | —       |
| Berlin     | 7                | 212,34             | 100 R. M.       | —               | —       | —        | 20,38    | —              | 607,7   | 805,30 | 123,29  | 69,74   |
| Belgia     | 4 1/2            | 123,94             | 100 belz.       | —               | —       | 58,365   | 34,66    | —              | 355,25  | —      | 72,07   | 99,20   |
| Bukareszt  | 9                | 172,00             | 100 l.          | —               | —       | 2,47     | 18,20    | —              | —       | 30,03  | 3,08    | 4,22    |
| Budapeszt  | 7 1/2            | 155,96             | 100 pengo       | —               | —       | 73,02    | 27,87    | —              | —       | 89,10  | 30,22   | 124,17  |
| Holandia   | 4 1/2            | 358,31             | 100 gld. hol.   | 359,70          | —       | 18,36    | 12,09    | —              | 1024 75 | —      | 207,80  | 26,12   |
| Kopenhaga  | 5 1/2            | 238,88             | 100 k. d.       | —               | —       | 111,88   | 18,19    | —              | 679,75  | —      | 138,10  | 190,05  |
| Londyn     | 5 1/2            | 43,38              | 1 funt szterl.  | 43 48           | —       | 20,356   | —        | —              | 123,84  | 164,13 | 25,12   | 34,60   |
| Nowy Jork  | 4 1/2            | 3,91 41            | 1 dolar         | 8,89            | —       | 417,25   | 487,87   | —              | 25,38   | 33,65  | 15,05   | 709,15  |
| Paryż      | 3 1/2            | 172,00             | 100 fr franc    | 3,11            | —       | 16,155   | 123,4    | —              | —       | 132,59 | 20,29   | 27,93   |
| Praga      | 3 1/2            | 180,62             | 100 k. cz.      | 16,44           | —       | 12,385   | 164,45   | —              | 75,40   | —      | 15,28   | 21,03   |
| Rzym       | 3 1/2            | 172,00             | 100 l.          | 46 67           | —       | 21,845   | 93,18    | —              | —       | 176 09 | 26,90   | 37,12   |
| Szwajcaria | 5 1/2            | 238,88             | 100 fr szwajc.  | 172,03          | —       | 81,2     | 25,12    | —              | 492,75  | 653,32 | —       | 137,65  |
| Sztokholm  | 5 1/2            | 238,88             | 100 k. szw.     | —               | —       | 112,25   | 18,13    | —              | 683 —   | —      | 138,57  | 190,70  |
| Wiedeń     | 8                | 125,48             | 100 szwline     | —               | —       | 58,725   | 34,67    | —              | —       | 473,90 | 72,49   | —       |

## SEZON ZIMOWY.

## Największy i Najwspanialszy HOTEL-PENSJONAT w Krynicy „Lwigród” OTWARTY CAŁY ROK.

200 pokoi na 300 osób, ogrzewanie centralne, ciepła i zimna woda, radio w każdym pokoju. nw 5619

TELEFONY — WINDY — CZYTELNA.

Kawiarnia — Wytowna Restauracja — Dancing.

Poszukuje się

## adwokata

jako współnika, celem późniejszego objęcia praktyki adwokackiej, w jednym z większych miast Województwa Śląskiego. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 20 456

## Majątek ziemski 612 mórg

w był. „Grenzmark Posen” (Prusy zachodnie, powiat Mese-ritz), bezpośrednio na granicy polsko-niemieckiej, położony po obu stronach szosy, **tanio do nabycia**. Dworzec kolejowy w pobliżu. Światło elektryczne i siła napędna na miejscu. Majątek nadaje się również do parcelacji. Cena i wysokość zaliczek do omówienia. Pośrednicy pożądan — Zgłoszenia sub: „I. O. 22 971” do Rudolf Mosse, Berl. SW. 100. Tw 703

## Parę koni karych

6 letnich, do wyjazdu i ciężarów **sprzedam**. Zgłoszenia uprasza się do **skrzynki poczt. Poznań 102**.

Kw 1212

## Uczeń biurowy

o ile możliwości z ukończoną Szkołą Handlową, **potrzebny zaraz**. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do eksp. Kurjera Poznańskiego pod w 20 457

### 1 SPRZEDAŻE

#### Antyki

futro damskie, samodzielny wileński tanio sprzedam. Starościńska 1a.

### 25 MUZYKA

#### Trio

poszukuje od 1. 12. lub zaraz cukiernia i kawiarnia J. Pawlarczyk, św. Marcin 39.

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Dyplom.

mistrz młynarski energiczny fachowiec, obecnie jako nadmłynarz, poszukuje stałej posady od 1. 12. ewent. później przyjmie także posadę magazyniera lub samodzielnego. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdw 76 895

#### Posługaczka

uczciwa gotowa poszukiwać posady. Oferty Kurjer zdw 76 053.

### Inżynier - mechanik

lat 35, ukończone studia w Niemczech, energiczny, dzielny organizator i handlowiec, posadę praktykę w fabrykach maszyn rolniczych, w budownictwie, kilkunastu lat pracy nauczyciela w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, obecnie jako dyrektor takiej Szkoły. Oferty Kurjer zmienić posadę. zdw 77 616

#### Dzielnicy

umiejąca gotować poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 77 622

#### Poszukuje

zajęcia do prania i sprzątania. E. Friebs, u pp. Cieślak, Małe Garbary 7a. zdw 77 520

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### 1.500—3.000

złoty miesięcznie zarobek zdoln zastępcy i subzastępcy przy sprzedaży ratowej obligacji — najnowszym systemem na rachunek poważnego Banku. Najwyższa prowizja zdolnym pensja. patent kolei dżety Uwaga — Ułatwienia sprzedaż — najniższe ceny! Skrupulatne obliczenia przewidywane Początkujących podamy Oferty Lwów skrytka pocztowa 206. nn 5304

### Przedpłata

na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. za 400 w agencjach w m. e. s. i 450 z odnośnikiem do domu w Poznaniu za 470 z odnośnikiem przez pocztę w Poznaniu miesięcznie za 486 kwartalnie za 1458, razowa w Polsce za 900, pod opaską w innych krajach za 1100. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przekładów w zakładzie strażaków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potoczno: 240 gr od 1-lamowego m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadka do godz. 22 a strona do wydania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisane (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysłaniem zgłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149